

Przedmowa

Filozofować w nieskończoność jest rezultatem kilkudziesięciu lat filozoficznego życia i długiego procesu rozwoju. Zamiast opisywać etapy czy momenty tego rozwoju¹, wolę tutaj przedstawić zbiór moich przekonań filozoficznych, które osiągnęły już ostateczny wymiar.

1. Zwierzęta mają świadomość, ponieważ śpią i budzą się, a byt rozbudzony jest bytem świadomym. Ale one nie myślą. Kot widzi ptaka na gałęzi. Nie myśli jednak, że *jest* ptak, że ptak *istnieje*. Człowiek, który nie jest filozofem, powie: „To *jest* ptak”. Dla niego realne jest to, co ma przed oczami: chleb *jest* na stole, więc jest realny. Takie jest powszechne przekonanie o rzeczywistości. Filozofa od innych ludzi odróżnia fakt, że zadaje on pytanie, czy taki byt jak rzeczy zmysłowe, jest *naprawdę* bytem, czy zasługuje na nazwanie go bytem. Filozof stawia „pytanie o byt”. Montaigne pyta: „Czemu bowiem dawać nazwę bytu tej chwilce, która jest jeno błyskawicą w nieskończonym biegu wiekustej nocy i przerwą tak krótką w naszym ustawicznym i naturalnym stanie, ile że śmierć zajmuje całe „wprzód” i całe „później” tego momentu, i jeszcze dobrą część tego samego momentu?” (*Próby* II, XII, s. 526 Villey)².

2. Filozofia jest poszukiwaniem prawdy na temat całej rzeczywistości. Ale pojęcie „rzeczywistość” jest problematyczne. Powszechnemu rozumieniu rzeczywistości sprzeciwia się rozumienie rzeczywistości filozoficznych. Dla Platona naprawdę realne są idee, dla Pitagorasa – liczby, dla Epikura – atomy, dla Montaigne’a – Bóg („Jedynie Bóg jest”, mówił), dla materialistów – materia, dla Spinozy – przyroda, itd. To, co wydaje się realne dla jednego filozofa nie musi być realne dla innego. Przecież idee Platona nie są realne dla Epikura, itd.

¹ Tak uczynił Pilar Sánchez Orozco w pracy doktorskiej, poświęconej mojej filozofii, zatytułowanej *Actualidad de una sabiduría trágica (el pensamiento de Marcel Conche)*, przetłumaczonej na język francuski jako: *Actualité d'une sagesse tragique (la pensée de Marcel Conche)*, [Aktualność tragicznej mądrości (myśl Marcela Conche'a)]; Cahiers de l'Égaré, Le Revest-les-Eaux, 2005, 335 s.

² Michel de Montaigne, *Próby*, II, XII, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, Warszawa 1985, s. 207. [Marcel Conche cytuje francuskie wydanie *Prób* Michela de Montaigne'a Pierre'a Villey'a. W dalszej części tekstu nazwisko Villey będzie się pojawiać pod następującym skrótem: V. (przypis tłumacza)].

3. Filozofia jako usiłowanie zrozumienia całości rzeczywistości jest określana mianem „metafizyki” i cała filozofia, która zasługuje na to określenie jest metafizyczna. Z uwagi na to, że nie ma zgody na to, co naprawdę jest realne, całość rzeczywistości może być postrzegana na różne sposoby. Jest więc możliwych wiele metafizyk. W refleksji filozof opracowuje swoją własną metafizykę i zamienia abstrakcyjną możliwość na możliwość rzeczywistą.

4. Metafizyka nie jest nauką i nie ma nic wspólnego z charakterem naukowym, ponieważ jedna metafizyka nie może zbić innej. W metafizyce nie ma ani dowodów, ani objaśnień, są tylko argumenty.

5. Refleksja decyduje o wadze argumentów (czy są ostateczne, czy nie oraz jakie jest tak naprawdę ich znaczenie). Każda filozofia zawiera więc w sobie rys osobowości twórcy: jest filozofia „Kartezjusza”, „Spinozy” itd.

6. Moja własna metafizyka może być nazwana „naturalistyczną”: jest tylko Natura; Natura jest Całością. Przeciwstawia się zazwyczaj Naturę umysłowi, kulturze, historii, wolności itd. Ale przez „Naturę” rozumiem grecką „Phusis” Anaksymandra, przedsokratyków i Spinozy, która niczemu się nie przeciwstawia, ponieważ tylko ona istnieje. Jest to wszechotaczająca Natura.

Naturalizm różni się od materializmu. Pojęcie materii jest zbyt ubogie, aby równać się z nieskończonym bogactwem aspektów Natury. Ponadto materialista zaprzecza sam sobie, gdy nie przyjmuje wolności, ponieważ jego własny system pozbawiony wolności nie jest możliwy.

7. Natura nie jest bytem; jest „Bytem”, jeśli rozumie się pod tym pojęciem to, co istnieje, ale Byt w tym sensie nie wyklucza „Stawania się”, wiecznego tak jak on sam. *Panta rhei* Heraklita (*wszystko płynie*) jest słuszne. Odróżniam czas skończony i czas nieskończony. Z punktu widzenia czasu *skończonego*, który jest naszym codziennym czasem, istnieją *byty*, chleb *jest* na stole. Ale z punktu widzenia *nieskończonego* czasu, to znaczy nieskończonego czasu Przyrody wszystkie byty, wliczając w nie człowieka, są tylko zjawiskami, ulotnymi zjawami. Stąd kategoria absolutnego Zjawiska (która nie ma swojego odpowiednika w bycie), którą przedstawiłem w moim dziele zatytułowanym *Pyrrhon*.

8. Świat jest tylko twarzą Natury. Istnieje nieskończona liczba światów, czy to w sensie wskazanym przez greckich pluralistów (Anaksymandra, Demokryta, epikurejczyków), czy to w sensie wielości elementarnych lub społecznych światów (każde zwierzę żyje w swoim świecie, a nie w całej rzeczywistości). Natura ma wiele twarzy.

9. Nauka nie ma do czynienia z całością Natury. Opracowuje modele, które można zastosować tylko do niektórych szczególnych aspektów Natury. Teoria Wielkiego Wybuchu (jeśli powinno się brać pod uwagę tę teorię) jest bez wątpienia tylko częścią nieograniczonej rzeczywistości.

10. Natury nie należy rozumieć jako rozwijania, odwijania łańcucha lub „powiązania” (w języku stoików) przyczyn, ale jako improwizację. Natura jest poezją.

11. Natura nie przewiduje efektów swojego tworzenia. Stworzyła człowieka, nie wiedząc, co tworzy. W człowieku Natura uwolniła się od samej siebie, ponieważ człowiek jest wolny.

12. Wolność jest warunkiem, bez którego nie byłoby możliwości otwarcia na prawdę, kim jest człowiek. Ponieważ jeśli jakiś sąd, dla przykładu: „jest jasno”, został ustalony na podstawie doświadczenia, jaki przypadek potwierdziłby jego prawdziwość?

13. Jest wiele możliwych metafizyk, ale jest *jedna* moralność: moralność praw człowieka określa moralną absolutność dla naszej epoki (można powrócić do *Deklaracji praw człowieka* z 1789 roku). Moralność powinna być *ugruntowana* (uzasadniona). Gdyby była to tylko kwestia opinii, każdy mógłby powoływać się na „swoją” moralność. Autor ludo-bójstwa powiedziałby: „Macie swoją moralność, ja mam swoją”.

14. „Ugruntować moralność to dopiero trudność” (Schopenhauer). Moralność nie może być ugruntowana na religii czy metafizyce, które są *indywidualne* (ponieważ jest ich wiele), a moralność jest *uniwersalna*. Ukazałem już (por. *Le fondement de la morale* [Podstawa moralności]), że ugruntowuje się ona przez prosty fakt dialogu, a dokładniej przez fakt, że każdy człowiek w dialogu uznaje swojego rozmówcę za zdolnego do prawdy (*capax veritatis*), więc słusznie jako będącego mu równym.

15. Nakaz moralny ma charakter bezwarunkowego imperatywu. Ale to ma znaczenie dopiero w danej sytuacji. „Nie zabijaj”: taka jest zasada. Ale w filmie Freda Zinnemana *High noon* (*W samo południe*) młoda kwakierka Amy, zwolenniczka biernego oporu, słusznie zabija bandytę, który może zamordować jej męża. Aborcja, w zasadzie karygodna, jest dopuszczalna w niektórych sytuacjach. Mówienie prawdy to obowiązek. Ale czy powiemy prawdę, jeśli komuś ona zaszkodzi? Zasady nie powinny być stosowane w sposób mechaniczny, bez *sądzenia*, które bierze pod uwagę okoliczności danej sytuacji.

16. Moralność jest jedna, etyk jest wiele. Moralność zawiera pojęcie bezwarunkowego nakazu, natomiast etyki unaoczniają wolny wybór dla każdego. Każdy, jeśli chodzi o poszanowanie swoich nakazów moralnych, jest wolny w swoich życiowych wyborach uzależnionych od tego, co jest dla niego ważne. Etyka szczęścia, która jest powszechną etyką, stanowi jedynie jedną z wielu możliwych etyk. Niektórzy dążą przede wszystkim do przyjemności, inni do bogactwa, inni do władzy, a jeszcze inni do sławy (np. Achilles); inni (artyści) chcą być twórcami, inni (filozofowie) pragną tylko szukać prawdy (przynosi im to cierpienie).

17. Mądrość jest etyką ściśle połączoną z metafizyką. Oczywiście jest, że w zależności od tego, czy metafizyka będzie zawierać w sobie, czy też nie, ideę życia po śmierci, będzie istniało wiele różnych mądrości.

18. Mądrość tragiczna, jak nazywam moją własną mądrość, nie jest skoncentrowana ani na przyjemności, ani na szczęściu. Jej celem jest nadanie życiu możliwie największej wartości, mimo jego przemijania i faktu, że człowiek ma tylko to życie, które mu zostało podarowane. To stanowi mądrość twórcy.

19. Sensem życia jest miłość tych, którzy przyjdą po nas.

20. W tej miłości jest sens dzieła.

Marcel Conche